ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA
VOL. II, 10 SECTIO FF 1984

Instytut Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS

Alina SIOMKAJŁO

W sztambuchu jak w salonie

В альбоме как в салоне

Dans l'album comme dans le salon

1

Dotychczasowe omówienia wskazują na potrójną genezę sztambucha. Badacz archeologii zjawiska dopatruje się jego początków w różnego rodzaju albumach. Obserwator literatury staropolskiej jako źródła sztambucha podaje przede wszystkim liczne podróże rejestrowane w postaci autografów, rysunków, szkiców w „albumie *amicorum*" i sylwę szlachecką gromadzącą wydarzenia z życia rodowo-rodzinnego. Historyk literatury oświecenia i polskiego romantyzmu kojarzy sztambuch zwłaszcza z kulturą towarzyskiego i literackiego salonu. W każdym przypadku powstanie sztambucha łączone jest z presją różnie warunkowanej idei *pro memoriam*.

W porządku synchronicznym powyższe tezy mówiące o proweniencji „książeczki upamiętnień" mogą niekiedy budzić wątpliwości. W przebiegu historycznym wizja co najmniej trojakiego źródła sztambuchowania, które w Polsce zdobywa dominację w obiegu romantycznym, nie powinna wzniecać sprzeciwu. Zjawisko zwane sztambuchem narasta bowiem w ciągu wieków. Wymienione źródła jawią się jako czynniki kolejnych faz rozwojowych „rodzaju" sztambuchowego.

Zasadniczym przedmiotem podjętego szkicu jest próba rzutowania historycznoliterackich zagadnień dotyczących sztambucha dziewiętnastowiecznego – ciągłości w takim zasięgu pozostającej poza kontrolą badawczą – na systematykę teoretyczną. Próba dyktowana między innymi aspektowymi opracowaniami, wśród których na pierwsze miejsce wysuwają się opisy bibliograficzne, pogłębione charakterystyki albumów reprezentatywnych dla interesującego nas czasu oraz interpretacje poszczególnych wierszy sztambuchowych.

Bezpośredni ogląd kompletnego materiału sztambuchowego z XIX stulecia jest mało realny: znaczna część tego typu pamiętników uległa zniszczeniom wojennym, inne rozproszone są po trudno dostępnych bądź po nieujawnionych jeszcze zbiorach prywatnych, kwerendą należałoby objąć także archiwa zagraniczne (Leningradu, Wiednia, Paryża).[1]

2

Narodziny i pierwsze formy rozwoju sztambucha łączone są z czasami starorzymskimi.[2] Najpierw wiążą się ze zwyczajem przekazywania godnych uwagi informacji przy pomocy białej tablicy zwanej albumem. Wyróżniają później Rzymianie np. *album decurionum, album pretoris, album judicum, album senatorium, album Apostolorum*. Termin „album" zaczyna znaczyć zapis, katalog, rejestr, litstę, poczet. W nowszych dziejach przyjmuje się między innymi nazwa „album akademickie" dla oznaczenia księgi nazwisk scholarów pobierających nauki w uniwersytetach niemieckich. Niemcom przypisywane jest przeobrażenie albumu w księgę pamiątkową gromadzącą autografy znakomitych osób, sytuacyjne wyrazy międzyludzkich kontaktów, prozą lub wierszem składane życzenia itp. Album przemienia się w pamiętnik zwany w języku niemieckim sztambuchem. Jako jeden z najstarszych podaje Antoni Waga sztambuch Albrechta Dürera.

W XV stuleciu stanowią sztambuchy przedmiot zbytku osób panujących, niekiedy dostojnych dworzan. Wypełniane są autografami przy okazji uroczystych zgromadzeń (sejmy, elekcje, koronacje, zaślubiny). Liczący aż 325 tomów zbiór tego rodzaju zachował się prawdopodobnie w książęcej bibliotece weimarskiej.[3]

Czuły na sławę człowiek renesansu chętnie otacza się „pożytecznym blaskiem". Służy mu w tym celu tzw. księga przyjaciół – *liber amicorum, album amicorum*.[4] Właściciel takiej księgi – humanista, wielki podróżnik, dworzanin, akademik; zbiera wpisy przedniejszych uczonych, świetnie urodzonych i rozgłośnie utalentowanych. Album faworyta królewicza, potem króla Władysława IV z „podróży w obce kraje" w latach 1624 do 1634 zawiera 144 najokazalszych nazwisk europejskich i zaledwie 21 podpisów polskich.[5] Najznaczniejszy pod względem liczby wpisów (3532) był – wydaje

---

[1] Do rzadkości należą wykazy pozycji sztambuchowych znajdujących się w polskich bibliotekach. Zob. J. Litwiniuk: *Sztambuchy literackie XIX w. w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*, „Ze Skarbca Kultury", półrocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1979, z. 32.

[2] Por. A. Waga: *O trwalnikach*, „Biblioteka Warszawska" 1845, s. 641–642.

[3] Anonim: *Imionniki (sztambuchy)*, „Magazyn Powszechny" 1835, nr 51, s. 406.

[4] Liczne przykłady sztambuchów – *libri amicorum* z XVI w. zgromadził J. Pelc: *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematach w literaturze polskiej*, Wrocław 1973, s. 226–227.

[5] Por. E. Rastawiecki: *Imionnik cudzoziemców Adama Kazanowskiego*, „Biblioteka Warszawska" 1853, t. 2, s. 441–479.

się zaginiony – album barona Burkany, kontynuujący tradycję księgi peregrynacyjnej w pierwszej połowie XVIII w., album podróżnika, który objechał cały świat.[6]

Współbieżnie z „księgą przyjaciół" rozpowszechnia się pamiętnik rodzinny. Charakterystycznym jego przejawem jest *Album familiare* i *Silva rerum*. W wieku XVI i w XVII obok ksiąg w pełni rękopiśmiennych również w Polsce wydawane są i wznawiane druki emblematyczne przeznaczone na sztambuchy. W drukowanych księgach pamiątkowych „obok subskrypcji czy ryciny pojawiły się wolne miejsca do wpisów. Część egzemplarzy [...] interfoliowano czystymi kartkami. W takim sztambuchu każdy mógł sobie dobrać odpowiedni symbol, emblemat i napisać doń subskrypcję". Oprócz autografów i rozwiniętych wpisów księgi owe gromadzą różne godła, zwłaszcza rodowe herby. Świadectwem popularności herbowych emblematów i wiązania z nimi sztambuchowych napisów w postaci wierszy zwanych stemmatami może być np. *Książka Andrzeja Lubienieckiego* z r. 1617.[7]

Wzorcowy wpis albumowy w XVII w. składa się z następujących elementów: znak krzyża, pod nim rok, dalej odnotowywana bywa myśl – zdanie religijne, moralne (zapożyczone bądź oryginalne), uczuciowe wyznanie, życzenie. Pod tak zbudowanym tekstem autor wpisu składał swój autograf: podpis, tytuły, potem wymieniał miejscowość i dniem oznaczoną datę wpisu.[8]

Sztambuchowanie staje się nieodłącznym rekwizytem salonowo-zabawowej obyczajowości XVII i XVIII w. Modna księga pamiątek coraz częściej zdobi niewieści buduar. Albumy przednich dam Paryża napełniają się pamiątkami wybornego *l'esprit* – przykładem album pani Desloges.[9] Wraz ze zmianą właściciela adresta na właścicielkę wytwornieją wymogi sztambuchowej estetyki. Kształtuje się nowy wzór pamiętnikowego wpisu: barokowego madrygału, „umizgliwego duseru", imionnikowej fraszki, klasycystycznej miniatury, komplementu ustrojonego w delikatne koronki panegiryzmu. Kwitowany dotąd najczęściej pożyczaną od starożytnych „niedzielną maksymą" lakoniczny, „ciężko poważny" popis erudycyjny ustępuje przed okolicznościowym tekstem sentymentalnych wzruszeń poetyckich, przed drobiazgiem malarskim, rysunkowym, przed dziełkiem muzycznym. W Polsce drugiej połowy w. XVIII miał być znany „sztambuch puławski".[10] Uniwersalnie komplementujące wiersze nadające się do sztambucha pisali:

---

[6] Wg L. Siemieńskiego: *Album amicorum. Książka poświęcona przyjaźni*, [w:] *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1881, s. 284–285.

[7] Cytat i przekład za: Pelc: *op. cit.*,

[8] Podaje Rastawiecki: *op. cit.*, s. 462.

[9] Por. Siemieński: *op. cit.*, s. 269.

[10] Być może, iż w ten sposób nazywany jest „ogród" pamiątek materialnych – puławskie archiwum pamięci.

A. Naruszewicz, I. Krasicki, W. I. Marewicz, F. Kniaźnin, J. U. Niemcewicz, L. Kropiński. Znamienne dla oświeceniowego klimatu, dla salonowej elegancji stylu, są wiersze S. Trembeckiego – *W imionniku Marcjanny K.*, *W imionniku Antoniny Grocholskiej wojewodziny bracławskiej*:

Imię położyć moje na tym zbiorze modnym
I włączyć kilka liter, sądziłaś mię godnym.
Dam wyższych, gustu pełnych, za kim będzie zdanie,
Temu na nieśmiertelność za przywilej stanie.
Pysznię się więc, lecz oraz muszę się sposobić,
Żeby kiedyś podobny szacunek zarobić.
Gdybym miał co malować, znajdzie oko blisko
Przymiotów serca twego piękne widowisko.
Powinnaś być wielbioną w potomności całej
Jak prawidło przyjaźni wiernej, szczerej, stałej.[11]

3

„W ostatnich już latach wieku XVIII dociera sztambuch i na gotowalnie dam warszawskich".[12] W pierwszej połowie XIX stulecia sprowadza się do społecznego stereotypu: przekracza próg salonu arystokratycznego i szlacheckiego dworu, dekoruje sekretarzyk w saloniku inteligenckim i mieszczańskim. Niezwykłym powodzeniem cieszy się w świecie pensjonarskim. Ocalenia przed zapomnieniem szuka w sztambuchu romantyczny kochanek, spiskowiec patriota, wygnaniec, więzień, emigrant – niemal w każdym przypadku przede wszystkim romantyczny wieszcz. Od początku wieku każdy poeta składa hołdowniczy haracz do sztambuchów Marii Szymanowskiej. W trzech albumach wybitnej polskiej pianistki znalazły się „podpisy najznakomitszych gwiazd duchowego horyzontu całej Europy".[13]

Do romantycznej kariery sztambucha przyczyniają się filareci. Wielu z filareckiej drużyny prawdopodobnie posiadało sztambuchy paralelne do *Albumu Promienistych* Józefa Kowalewskiego.[14] „Na Litwie rozkrzewiły się sztambuchy najrychlej", przypomnieć można choćby imionniki następujące: Maryli Puttkamerowej, tzw. *Sztambuch Krzemieniecki*,[15] Maryli Wodzińskiej, Ludwiki Kostrowickiej,[16] Salomei Słowackiej-Bécu[17] czy fa-

[11] Cyt. wg: S. Trembecki: *Wiersze wybrane*, opracował i wstępem poprzedził J. W. Gomulicki, Warszawa 1965.

[12] S. Wasylewski: *Wstęp* do: *Sztambuch. Skarbnica romantyzmu*, zebrał i wydał, Lwów [1921 ?].

[13] W. Mickiewicz, *Imionniki Marii Szymanowskiej*, „Pamiętnik Literacki" 1910, s. 516.

[14] *Album Promienistych* [wydany wraz z Dziennikiem Mikołaja Malinowskiego], opracował J. Hodi [Tokarzewicz], Wilno 1914.

[15] Por. J. Starnawski: *Sztambuch Krzemieniecki biblioteki im. Łopacińskich w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne" 1959, t. 7, z. 1.

[16] Por. I. Chrzanowski: *Album pani Ludwiki Kostrowickiej*, w zbiorze: *Optymizm i pesymizm polski. Studia z historii kultury*, Warszawa 1971.

[17] Por. Z. Sudolski: *Refleksje nad sztambuchami Salomei Słowackiej-Bécu*, [w:] Z. Sudolski, S. Makowski: *W kręgu rodziny i przyjaciół Słowackiego. Szkice i materiały*, Warszawa

milijny sztambuch wujenki Juliusza Słowackiego, Julii z Michalskich Januszewskiej.[18]

Poetykę sztambucha mniej więcej do czasu powstania styczniowego determinują powołania sentymentalno-romantyczne (zwłaszcza – zawierzenie kunsztowi poetyckiego słowa), wymagania kultury salonowej, licznie podejmowane podróże i dziewiętnastowieczne zamiłowania kolekcjonerskie (zbieranie autografów).

Staje się sztambuch „miejscem utrwalania kontaktów najbardziej osobistych jak i chwilowych".[19] Prezentuje wybitnie konfesyjny typ relacji komunikacyjnej, sprzyja zarazem „kultywowaniu więzi narodowych w epoce zaborów".[20] Jest przejawem romantycznie pojmowanej miłości, braterstwa, przyjaźni i jedności narodowej – szczególnie na drogach odysejskiego pielgrzymowania polskiej emigracji. Przeradza się często w książkę wypisów z aprobowanej w danym czasie, istotnej dla rozwoju poglądów i osobowości właściciela sztambucha lektury (wiersze patriotyczne wpisywane przez Salomeę Bécu w r. 1830 do sztambuchowego notatnika po bezbarwnych fragmentach sentymentalnych).

W praktyce romantycznej sprzeniewierza się sztambuch oświeceniowej konwencji pamiątki materialnej. Zastępuje galerię rzeźb, obrazów, ogród angielski, muzeum historyczne, posąg, nagrobek. W ten sposób miniaturową galerię osobliwej syntezy sztuk – jak zauważa Ireneusz Opacki – „ruchliwy romantyk" wozi po świecie w kieszeni. A „konsekwencją procesu przemiany koncepcji pamiątki w kulturze przełomu wieków Oświecenia i romantyzmu" jest między innymi sztambuchowe metaforyzowanie w kategoriach osiemnastowiecznych miejsc i przedmiotów pamiątkowych – urny (S. Duchińska, *W albumie Ewy Ankwiczówny*), cmentarza (H. Feldmanowski, *W pamiętniku*; M. Gosławski, *W pamiętniku H. C.*), archiwum, pomnika, posągu (J. Słowacki, [*Bo to jest wieszcza...*], [*Chciałbym ażeby tu wpisane słowo...*], zielnika (Z. Krasiński, *W jej zielniku* [*W albumie Delfiny Potockiej*]), ogrodu-parku (A. Czajkowski, *W imionniku A. B.*). Znamiennie przekładalne obrazowanie, sprzęgające w metaforyce wyobrażenia angielskiego ogrodu cmentarza-sztambucha, prezentuje wiersz Mickiewicza – *W imionniku M[arii] S[zymanowskiej]*:

Jak wielorakie świecą na tym błoniu kwiaty!
Jedne sztuczne w jaskrawych dowcipu ozdobach,
Drugie przyjaźń sadziła; to wzrastają z laty;

1967. Tam informacje o wcześniejszych opracowaniach Salomei Słowackiej.

[18] Por. W. Klinger: *Z nieznanych pamiątek po Juliuszu Słowackim. Sztambuch p. Julii z Michalskich Januszewskiej*, „Nowy Przegląd Literatury i Sztuki" 1921, t. 1.

[19] Cyt. za: I. Opacki: *Pomnik i wiersz. (Pamiątka i poezja na przełomie Oświecenia i Romantyzmu)*, [w:] *Poezja romantycznych przełomów. Szkice*, Wrocław 1972, s. 105.

[20] Cyt. za: J. Jania: *O sztambuchu romantycznym*, „Prace Literackie" XIX, Wrocław 1977, s. 51.

Inne żałośnie więdnąć zdają się na grobach,
W których są pochowane serca i nadzieje.
Kiedy Pani przechodzi ten ogród pamiątek,
Nad jednym może westchnie, z wielu się rozśmieje,
Ujzrzy i szczupły dla mnie oddany zakątek,
A choć równie z innymi nie możesz go cenić,
Chociaż wyda się tylko samotną drożyną,
Która długiego słońca i niepogod winą,
Nie może się rozkwiecić ani zazielenić,
Wspomnisz jednak o drożce, choć z tego powodu,
Że przedziela kwatery pięknego ogrodu.
Kowno, 1824, *m[iesią]ca aug[usta]*.
Dni[a] 16.[21]

Differentia specifica poetyki romantycznej książeczki upamiętnień stanowi wiązana z niąd idea przetrwania w pamięci potomnych, emanujące z romantycznej obsesji przemijania „pragnienie utrwaleń", poświadczanie istnienia zapisem, mające chronić przed zapomnieniem jednostkowe chwile życia.[22] Przy pomocy sztambuchowego „Kościoła pamięci" moment z dziejów osobistych pragnie romantyk wydłużyć w epokę historyczną, w wieczność:

Księga pamiątek!
Dziwne to zjawisko,
Czym dziś jesteśmy dowód nieodparty,
By nie zgnić w zapomnieniu,
papierowej karty
Prosić musim, by nasze chowała nazwisko
(R. Zamorski, *W księdze pamiątek N. B.*)[23]

W ówczesnej polskiej nomenklaturze niemiecka nazwa „sztambuch" wymieniana jest na „imionnik" – „imiennik", „pamiętnik", „album, „wspominnik". Popularnie funkcjonuje wtedy sztambuch jako imionnik. Proponowana przez Antoniego Wagę nazwa „trwalnik",[24] która miała najdokładniej językiem ojczystym odzwierciedlać istotę zjawiska, nie przyjęła się w użyciu. Zastępują ją natomiast niekiedy takie pojęcia gatunkowe, jak „raptularz" i „diariusz". Niejednokrotnie romantyczny sztambuch przeradza się w rękopiśmienny notatnik poętycki służący za „ewangelię życia": „zielona" i „pąsowa książeczka" Salomei Słowackiej, dzienniczek Ewy Ankwiczówny z wklejonym na początku wierszem Mickiewicza *Do*

[21] Jest to jeden z wielu wierszy dedykowanych przez poetę Marii Szymanowskiej. Cyt. wg: A. Mickiewicz: *Dzieła wszystkie*, t. 1, cz. 1, opracował Cz. Zgorzelski, Wrocław 1971, s. 156–157.

[22] Problem szczegółowo analizuje Opacki: *op. cit.*; temat ten uczyniła głównym wątkiem swojej pracy także Jania: *op. cit.*

[23] *Poezje*, Lipsk 1866, s. 104; pierwodruk pt. *W imionniku Natalii B.*, „Gazeta Teatralna" 1843, nr 43.

[24] *O trwalnikach...*

Matki Polki to klasyczne przykłady sztambuchów będących skrzyżowaniem książeczki wypisów z lektur z księgą wpisów „na zamówienie".

Tradycyjnie konstytutywną cechą poetyki sztambucha jest jego artystyczny wystrój. Zewnętrzna szata imionnika, wzorowana na wielowiekowym obyczaju *album amicorum* i sylwy domowej, świadczy się gustem wykwintnym. Oprawny w aksamit, safian lub jedwab przybiera imionnik kształt małej podłużnej lub kwadratowej książeczki, zeszyciku bądź atrapy – papierowej kasetki wypełnionej luźnymi kartkami. Białe albo symbolicznie różnokolorowe karty sztambucha (F. Morawski, *W imionniku z różnobarwnymi karty*) ujęte są niekiedy w okładki z kości słoniowej, zdobione drogimi kamieniami, na obrzeżach – okuciami i złoceniami. Luksusowy „skarbczyk przeżyć i przypomnień" bywa też zamykany np. inkrustrowaną klamrą. Album-pamiętnik-sztambuch Elizy z Branickich Krasińskiej „w okładkach imitujących skórę, tłoczony floresami złotymi, zaopatrzony [został] zameczkiem mosiężnym. Koszulki szafirowe, brzegi kart – złocone".[25] Imionnik romantyczny, demokratyzując się, bywa częściej zwykłym, nierzadko brulionowym kajetem.

W sztambuchu natomiast obowiązują zasady etykiety salonowej. W ogólnych zarysach przejmuje sztambuch reguły wpisu również usankcjonowane tradycją *album amicorum*. Konwencja wpisu zobowiązuje do przestrzegania w imionniku kodeksu towarzyskiej gościnności, polegającej między innymi na udzielaniu pierwszeństwa wpisu imionom świetnych. Romantyczny salon – symbol i miniatura ówczesnej cywilizacji – skupia ludzi różnego stanu i kondycji. Sztambuch zapewnia zebranym współuczestnictwo w porządku towarzyskim. Jest przestrzenią, na której uobecnia się – mimo demokratyzacji – cała elita społeczna. Nobilitacji sztambucha dokonuje wpis pióra dużej sławy: „z towarzystwa ludzi sławnych spływa jakaś cząstka chwały na innych [...]. Jest więc rzecz chlubna połączyć imie swoje z tylu świetnymi imionami, które zdobią tę księgę" – stwierdza uczony przy okazji zaproszenia do sztambucha M. Szymanowskiej.[26] Dla wymarzonej znakomitości (najbardziej pożądany jest poeta) rezerwowane są pierwsze karty sztambucha. W przypadku nieosiągalności znakomitego wpisu właściciel własnoręcznie inicjuje niekiedy swój album obranym utworem wybranego poety. Autorem zaszczytnej karty albumu romantycznego często bywa Mickiewicz: „on jest początkiem i końcem [...], okruchy myśli jego są płaszczem dla wielu [...] I jak nie zadrżeć, kładąc imię nieznane?" – tak w r. 1848 usprawiedliwia własny *Ułamek* w albumie „Ewuni" Teofil Lenartowicz.[27] Hierarchia miejsca

---

[25] Opisał J. Mikołajtis: *Album trzech wieszczów*, [w:] *Z ostatnich lat życia Krasińskiego*, Częstochowa 1947, s. 47.

[26] Zapis Jędrzeja Śniadeckiego. Cyt. za: W. Mickiewicz: *op. cit.*, s. 526.

[27] Cyt. za: Siemieński: *Ewunia (Henrietta Ewa z Hr. Ankwiczów [...]) 1810–1879. Szkic na podstawie dzienników, albumów i innych papierów pośmiertnych*, Lwów 1888, s. 191.

w obrębie przedniego wpisu stanowi przedmiot bacznej, choćby i żartobliwie kurtuazyjnej uwagi autorów pozostałych:

[*W albumie Marii Szymanowskiej*]
I mnie wzywając, chciałaś Pani zażartować,
Ale ja dobrze wyjdę na tym żarcie:
Na tej, co i Śniadecki napiszę się karcie,
I musisz Pani pisanie me chować
[1827 r.]
Antoni Gorecki

Z nie mniejszą galanterią wpisuje się Józef Korzeniowski w albumie Aleksandra Tyszyńskiego: „Dziękuję za miejsce – czasem i miejsce człowieka zdobi".[28] Właściciel sztambuchowej książeczki dysponuje zatem kompetencjami gospodarza salonu.

Jej salonowo-okolicznościową poetykę dookreśla typowa sytuacja komunikacyjna wpisu. Potencjalnie pod względem tematycznym jest sztambuch ujednolicony osobą właściciela-adresata (jeden adresat – wielu autorów), często gospodarza salonu i głównego bohatera wierszy sztambuchowych w jednej osobie. Teoretycznie stanowi sztambuch dla poety szansę potwierdzenia własnej klasy poetyckiej: bez przygotowania, okazjonalnie nagabywany bywa o wpis najczęściej w warunkach salonowego rozgwaru. W rzeczywistości ów „werbunek" to pułapka daniny sztambuchowej wystawiająca poetę na próbę improwizacji, zwykle spłycającej geniusz, a z imionnika czyniącej teren rymokleckich harców w rodzaju wiersza Kajetana Jaxy Marcinkowskiego:

W albumie uroczej
Takim to ogniem błyszczą twe oczy i lice
Żebyś mogła przez szkiełko zapalić nim świcę
I gdybyś miała na mnie patrzeć przez półroczek
Miłosny serca mego zajaśniałby stoczek![29]

W lepszym razie mamy do czynienia z probierczym albumem stylów autorskich (*Album trzech wieszczów* E. Krasińskiej).

Zależnie od okoliczności do pamiętnika mógł trafić każdy utwór: poetycki i niepoetycki. Rozmiłowanie w poezji i kultura uczuciowa romantyka sprawiają, że najczęściej obieraną postacią wpisu w okresie romantyzmu jest wiersz. Krystalizuje się on jednak w odrębny „gatunkowo" wiersz sztambuchowy jako przypadek maksymalnej konwencjonalizacji: podlega regułom kompozycyjno-tematycznym wynikającym z sytuacji typu wspomnieniowego, dydaktycznego, panegiryczno-komplementowego. Czerpie właściwości z kanonów twórczości rokokowej i sentymentalnej. Ogranicza się do kilku okolicznościowych schematów: miłość, zaręczenie przy-

[28] Z. Mocarski: *Album pewnego literata. Opis bibliograficzny*, przedmowa S. Buhardta, Toruń 1966, s. 8.

[29] Tekst wg: S. Koźmian: *I z bliska, i z daleka*, Poznań 1881, s. 400.

jaźni, przysięga, flirt sztambuchowy (K. Brodziński: *Moje wątpliwości. W imionniku N.*; S. Starzyński: *Mazurek* [*w albumie nieznajomej*]), pożegnanie rozstanie (S. Garczyński: [*W sztambuchu nieznanej*]), pamiątka, przestroga, winszowanie (K. Brodziński; *Do S. K. W imionniku*). Realizuje się w niewielu rozwiązaniach stylistycznych: poezji konceptu, fraszki, epigramatu, sielanki, dumki, piosenki, sonetu, anakreontaka, toastu, komplementu, listu poetyckiego. Dominuje wypowiedź monologowa[30].

Najczęściej o wiersz do sztambucha nagabywany jest Mickiewicz. „Ulegał prośbie ilustrowanej wdzięcznym głosem i przenikającym spojrzeniem; częściej niecierpliwił się i dawał lakoniczną odprawę w najpospolitszej prozie z własnoręcznym podpisem".[31] Tworzy jednak około dwudziestu wierszy „w sztambuch", rzadko pisze je „na gorąco" – może *Do mego cziczerona* [?]; doskonali kanony utworu sztambuchowego, posługując się konsekwentnie rozbudowaną pomysłową metaforą, konceptem uniwersalizującym sytuację „ja – ty": [*W imionniku M. S.*], *W imionniku Celiny S.*, *Żeglarz (Z imionnika Z.)*.

Słowacki natomiast jest wirtuozem „daniny" improwizowanej: *Do Ludwika Szpitznagla, W imionniku pani B. R.*, utwory dedykowane Zofii i Ludwice Bobrównom, a zwłaszcza liryk *W sztambuchu Marii Wodzińskiej*, którym odbanalnia sztambuchowy wiersz romansowy. Sentymentalny model nabiera w nim „wymiarów przeżycia autentycznego".[32] „Brylanty" sztambuchowe Słowackiego nie ulegają „gramatyce" rymów pamiętnikowych, zaliczane są do wysokiej klasy liryki. Intensywnie nastrojowy, z przeznaczenia sztambuchowy wiersz [*Bo to jest wieszcza najjaśniejsza chwała...*] „daleko odbiega od konwencji utworów imionnikowych! Ani krzty w nim z elegancji komplementów, ani odrobiny z popisowo salonowej zręczności".[33] Omija poeta wszelką oczywistość, natręctwo wynurzeń, panegiryzm. Niech przemówi wiersz, który 29 czerwca 1841 r. wpisał do albumu Elizy z Branickich Krasińskiej:

Chciałbym ażeby tu wpisane słowo
Jeśli na wieki ma słowem pozostać;
Aby słów miało nieśmiertelnych postać
Albo posągów piękność marmurową –

---

[30] Omówienie o nachyleniu socjologicznym dotyczące poezji sztambuchowej przy okazji syntetyzowania problematyki *Almanachów literackich jako przejawu dwudziestowiecznej kultury popularnej* przekazuje J. Kamionkowa (*Formy literatury popularnej*. Studia pod red. A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1973, s. 150–151, 159–161.

[31] Relacjonuje Siemieński: *op. cit.*, s. 288.

[32] Zob. I. Opacki: *Juliusz Słowacki, W sztambuchu Marii Wodzińskiej*, [w:] *Liryka polska. Interpretacje*, pod red. J. Prokopa i J. Sławińskiego, Kraków 1966, s. 132–155.

[33] Cz. Zgorzelski: *Liryka w pełni romantyczna. Studia i szkice o wierszach Słowackiego*, Warszawa 1981, s. 200.

Lub jak Walkhirje co noszą nad głową
Wieniec z piorunów i we krwi szeleszczą;
Chciałbym ażeby miało taką wieszczą
Groźbę i skrzydła i twarz piorunową.

Lecz słowo martwe – ale wy jesteście
Jako Walkhirje z północy przybyłe,
Pod wasze stopy rzucamy niewieście
Grobowce nasze – A wy na mogiłę
Wstąpcie – a kto wart życia – tego wskrzeście.[34]

Norwid, „gdy godził się już na konwencję wiersza sztambuchowego, korzystał z niej genialnie: albo unik z wydobyciem czczości pamiętnikarskich deklaracji, albo wygranie samych zasad gry dla wielkiej metafory".[35]

[*W albumie Zofii Skrzyneckiej*]

Te kilka rysów – są to dobre chęci,
Którym nie stało czasu do rozwicia,
Jak nam, co zawsze niezupełnie święci:
Wciąż mało czasu i wciąż nadto życia!
Proszę więc jeszcze chować mię w pamięci,
Aż wrócę skończyć...
22 stycznia 1847

Napisał wierszy z przeznaczenia lub z tytułu sztambuchowych razem chyba kilkanaście: *W pamiętniku L. A. Improwizacja, W albumie hr. *** Fraszka* (!), *W albumie* [*Żeby to zamiast szyb, co tak okwicie...*], *Do Tytusa M....*

Romantyczne powołania sztambucha cieniowane są presją doświadczeń historycznych. Rodzą się wśród rozstań i między powstaniami. W atmosferze kolejnych zrywów niepodległościowych w zapisie pamiętnikowym dojrzewa poetyckie przebudzenie patriotyczne. Wyczarowywane na kartach sentymentalnych dam „motylne" wiersze i gnuśne artystycznie popisy erudycyjne wypiera twórczość strojona na tony żegnalne i narodowe. Wygaszenie tonacji zalotnej lekkości dokonuje się w sztambuchu już „przed rozjechaniem się skazanych" filaretów. Sporządzony prawdopodobnie w Wilnie w wigilię wyjazdu Józefa Kowalewskiego do Kazania (23 X 1824 r.) *Album Promienistych* ogląda później przez całe niemal stulecie „widnokręgi o wiele rozleglejsze od syberyjskich [...] W peregrynacji powrotnej, 1862–78 *Album* oglądane było przez wielu naszych literatów i publicystów warszawskich i galicyjskich".[36] Po otrzymanym rozkazie oddalenia się z Polski

[34] Cyt. za: Mikołajtis: *op. cit.*, s. 50.

[35] W. Pusz: *Wieszcz za guzik trzymany czyli jak pozostać poetą. (O wierszach sztambuchowych Słowackiego, Mickiewicza i Norwida)*, „Osnowa" 1980, s. 128.

[36] Hodi: *op. cit.*, s. 117.

kilka znamiennych dla chwili pożegnania świadczeń imionnikowych składa do sztambucha Mickiewicz: [*W imionniku Ludwiki Mackiewiczównej*], [*W imonniku S. B.*] *Do – w stambuch, Majtek* [*W imionniku L. Kostrowickiej*], [*W imionniku Jana Wiernikowskiego*]. Wielki pielgrzym niejednokrotnie przyjmuje zaproszenie do pamiętnika wśród odysejskich wędrówek: [*Różnym losem rzuceni na świata powodzie*] [*W imionniku K. R.*], *Wschód i Północ [W imionniku M. Sękowskiej*]. Za pośrednictwem wiersza sztambuchowego trwa korespondencja. Do oddalonego poety przyjaciele ślą wiersze na kartach do wklejenia w album. Prawdopodobnie na adres tego Adama przesłany został wiersz sztambuchowy w postaci listu poetyckiego Juliana Korsaka:

Rzadko razem Adamie, dziś tu, jutro dalej!
Patrzaj, jaki tam okręt tarza się po fali!
Fala go pochłonęła, znów na wierzch wyniosła,
A on z rozdartym żaglem, bez steru, bez wiosła,
A wiatr go coraz dalej pędzi na głębinie:
I jakichże on portów, jakich ziem dopłynie?
To jest korab' żywota – a w nim my, rozbity!
Lecz patrz, już niebo jasne rozchmurza błękity,
I słońce z chmur na wody złoty promień ciska!
Ach! tak promień nadziei przez mgłę smutku błyska!
Może blask jej i dla nas martwy świat ożywi?
Może kiedyś... dziś... jutro będziemy szczęśliwi!...
1828 *stycznia* 20 *dnia*
Mirowszczyzna[37]

Status narodowy osiąga wiele imionników w okresie powstania listopadowego.

Niedawne to przecież czasy, gdy pani Salomea Bécu zamieszkała w apartamentach senatora Nowosilcowa [...] I dopiero na tym tle liryki powstańcze, wpisywane z takim zapałem na karty sztambucha matki Słowackiego, mają swoistą wymowę. *Warszawianka* czy *Gdy nam wydarto po ojcach spuściznę* przepisane własnoręcznie przez panią Salomeę nabierają znamion symbolu. Nastąpił niewątpliwy przełom w świadomości patriotycznej tego środowiska, przełom, który zaprowadzi rodzinę Słowackiego w niedalekiej przyszłości przed komisję śledczą w Kijowie.[38]

W krajowej, ale zwłaszcza w zbiorowości emigracyjnej „wędrowne karty" napełniają się wyznaniami serc rozdartych, zmęczonej nadziei; wygnańczymi trenami, posępnymi proroctwami, aluzjami szyfrującymi sensy patriotyczno-polityczne: K. Brodziński – [*W imionniku Emilii Morelowskiej*], [*W imionniku zaczynającym się Leonarda Wasiutyńskiego*]; K. Ujejskiego – *W album H. S.* [*O Polko! Polko*!...], S. Garczyńskiego – [*W sztambuchu nieznanej*] [*Różne są drogi nasze...*] i ten np. wiersz Konstantego Gaszyń-

[37] *Ze spuścizny poetyckiej po Julianie Korsaku* wiersz publikuje oraz identyfikuje adresata J. W. Gomulicki: „*Dziś tu, jutro dalej...*", [w:] *Zygzakiem. Szkice – wspomnienia – przekłady*, Warszawa 1981, s. 102–105.

[38] Sudolski: *op. cit.*, s. 92.

skiego pisany najtrudniejszymi literami w beznadziejności „przemijania":

Sen wygnańca
I spojrzałem na Polskę:
świątyń szczyty stare
Dopalały się w gruzach
naszych miast i włości
I nic nie było słychać w
grobowej cichości, chyba...
Turkot kibitki, co wiozła ofiarę.
Chyba ciężkie westchnienie i jęk
przytłumiony
Osieroconej matki –
kochanki lub żony.[39]

Z czasu międzypowstaniowego pochodzą między innymi pamiątki imionnikowe, np.: Pauliny Wilkońskiej, Władysława Wężyka, Anny z Krajewskich Nakwaskiej, Apolinarego Kątskiego, Aleksandra Przeździeckiego,[40] Paulego Żegoty,[41] Łuszczewskich.

4

Wiersze imionnikowe szybko konwencjonalizują się w kierunku grafomaństwa. Nagła ich kariera wróżyła prędki przekwit, zatem – i schyłek sztambuchowania. U podstaw genelogicznego samounicestwienia stanęła epidemiczna popularność sztambucha w okresie romantyzmu. By każdy mógł:

Na białej karcie imię umieścić,
Komunał ukryć w sonecie,
Dozgonną przyjaźń szumnie obwieścić,
Dumę dziewczęcia słówkiem popieścić,[42]

słowem – zabłysnąć w albumie, choćby pożyczanym konceptem, puszczane są w obieg drukowane zbiorki wierszy sztambuchowych w rodzaju *Wiersze do wpisywania w imionniki* w *Zbiorze powinszowań dla młodzieży płci obojej w różnych stosunkach towarzyskiego pożycia* (1833), *Wianek powinszowań i wpisów imiennikowych, wybranych z najlepszych pisarzów polskich i francuskich* (1844) – oba tomiki przyrządzone przez Z. A. Kretowicza. W r. 1839 wychodzi analogiczny zbiór S. Kretowicza z przepisami na wiersze sztambuchowe,[43] a w 1850 np. *Wybór powinszowań napisał i ułożył S. Ko-*

---

[39] Wiersz wpisany do *Sztambucha Aleksandry Wołowskiej*; cyt. za: Z. Tobiaszowa, „Stolica" 1963, nr 51/52.

[40] Wymienia je w tym szeregu Mocarski: *op. cit.*, s. 8.

[41] Zob. H. Barycz: *Sztambuch Żegoty Paulego*, Kraków 1928, odb. z „Silva Rerum" IV, 1928, z. 4–5.

[42] Pierwsza strofa siedmiozwrotkowego wiersza K. Świdzińskiego pt. *W albumie*. Cyt. wg: *Księga wierszy polskich XIX wieku*, zebrał J. Tuwim, oprac. i wstępem opatrzył J. W. Gomulicki, t. 3, Warszawa 1956, s. 10.

walski. Na tym tle równoległym wątkiem do rozkwitu sztambuchowania dochodzi do dylematycznego sprzeciwu sztambuchowego autora, ukazującego „czczość pamiętnikarskich deklaracji" właśnie w rymowankach przeznaczonych do sztambucha: A. Goreckiego – *W imionniku*; J. Korsaka – *W imionniku doktora M.*; D. Magnuszewskiego – *W imionniku. Do...*; K. Massalskiego – *Przeciw sztambuchom*; M. Krasickiego – *Przymus do sztambucha*; K. Świdzińskiego – wiersz wyżej przytoczony. Zbanalizowana sytuacja pamiętnikowego wpisu stawia poetę wobec pytania-oceny:

A o czym pisać?... dziś do Pamiętników,
Do lada piosnki, nawet i miłosnej,
Tak wiele zimnych trzeba ogólników,
Że dreszcz mię bierze, acz z początkiem wiosny;
Że gotów jestem skrzepnąć, zamyślony,
Na podobieństwo rzymskich tu pomników,
Ogarniających cieniem lazarony!...
[.....]
Pisałem w Rzymie 1845 r.
(C. Norwid, *W pamiętniku L. A. Improwizacja*)[44]

Wybitny przyrodnik, chłodno-dowcipny obserwator Antoni Waga wielokrotnie podważa romantyczne „wielkich imion pełne karty", poddając zapis sztambuchowy żartobliwie perswazyjnej deliberacji:

Gdy mógł naturalista grzecznymi rymami
Poświęcić damie swój tom z owadami,
Sądzę,
Że i ja nie błądzę,
Gdy się z rymowym talentem
Utrwalić pragnę chociaż atramentem,
Bo i cóż pisać? to – nie to...
Z wszystkiego najbezpieczniej zrobić się poetą,
I to lekkim jak motyl, ciężka powaga![45]

Kryzys idei i postaw – żywych dla romantyka jeszcze po r. 1831 i około 1846[46] – przybiera na sile i po powstaniu styczniowym. Romantyczne: „przyszłość to nasz wielki ślub" pobrzmiewa już martwo i fałszywie. Przemiana wewnętrzna twórców znalazła wyraz w ponurych nastrojach wiersza sztambuchowego, który z natury romantycznej jest spontanicznym utrwaleniem silnych przeżyć. Można tu przywołać wiersze: F. Wężyka – *Do imionnika*

---

[43] Nikłą informację o tym zbiorku podaje Wasylewski: *op. cit.* Nasuwa się przypuszczenie, iż bliżej nie dający się zidentyfikować S. Kretowicz został wprowadzony przez pomyłkę, być może chodzi o Z. A. Kretowicza.

[44] Fragment wiersza, cyt. wg: C. Norwid: *Dzieła zebrane*, t. 1: *Wiersze*, opracował J. W. Gomulicki, Warszawa 1966, s. 212.

[45] Cyt. za: A. Biernacki: *Edwarda Rastawieckiego imionnik narodowy*, Warszawa 1978, odb. z: „Blok Notesu Muzeum Literatury", nlb.

[46] Zob. wpisy z owych lat Z. Krasińskiego w sztambuchu „Ewuni" (Siemieński: *op. cit.*).

H. S., A. Asnyka – [*W sztambuchu Zofii Romanowiczówny*] (1868), kilka wpisów M. Romanowskiego, a zwłaszcza utwór W. Szymanowskiego zamieszczony w *Imionniku narodowym* Edwarda Rastawieckiego:

Z[e] spuszczoną głową, kroki mierzonemi
Zdążamy wszyscy do jednego celu;
A czoła nasze schylone ku ziemi,
Bo tam pod ziemią naszych leży wielu.
Wstańcie, o wstańcie wy, którzyście zmarli
Wy, coście czuli, wierzyli, kochali...
Dziś, gdy olbrzymów zastąpili karli,
Kto nas ukrzepi i kto nas ocali?...

Sztambuch między i popowstaniowy uwiecznia proces duchowych przeobrażeń kolejnych pokoleń okresu przełomów. Widoczne staje się to szczególnie w sztambuchach długowiecznych, np. w *Albumie Promienistych* czy w *Imionniku narodowym* Rastawieckiego.

W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. ubożeje koncept, płowieje poetycka karta sztambucha krajowego. Pozytywistyczna racjonalizacja życia nie akceptuje złudy poezji romantycznej. Wychodzą z mody „cyrografy serc czułych", przeżywa się, tkwiący zwykle w aurze sentymentalnej imionnik familijny. Utrwala się natomiast i nadal się pleni imionnik pensjonarski. Przykładem wpisu znamiennie syntetyzującego dydaktyzm oraz „naiwny" styl tego typu wypowiedzi jest wiersz – nieco wcześniejszy – Starego Przyjaciela Dzieci – S. Jachowicza:

Do sztambuczka mojej uczennicy Emilce
Czysty papierek: co chcieć pisać można,
A jednak kreślić należy z ostrożna,
Co się napisze, na zawsze zostanie.
To się dzieje i z sercem: pamiętajcie Panie!
Najczystsze tylko czucia chowajcie w serduszka:
Nic wydrzeć nie można z tamtego sztambuszka.[47]

W stylu zapisów nieustannie powraca tradycja *album amicorum*: rosną w cenę wpisy „imię w świecie mających" sławnych ludzi – przedstawicieli różnych dziedzin życia. Początek uposągowiania sztambucha tkwi już w *Albumie Promienistych*, pełniejszego wymiaru nabiera ów proces w albumie Aleksandra Tyszyńskiego, „który nie udzielał gościny [...] tym, co żadną pracą nie przyczynili się do świetności piśmiennictwa polskiego. Album literata jest zbiorem myśli tylko literatów."[48] Zaszczyt wpisu na inauguracyjnej karcie przypada tutaj nie wielkiemu poecie, ale wybitnemu uczonemu, toteż pierwszeństwo wpisu w imionniku Tyszyńskiego w roku 1840 otrzymał zna-

[47] S. Jachowicz: *Pisma różne wierszem*, Warszawa 1853, s. 279. Zob. i por. czterowiersz A. Fredry z 1870 r. pt. *Do Mimi* (Maria z Fredrów Szembekowa: *Niegdyś. Wspomnienia moje o Al. Fredrze*, 1927, s. 6).

[48] Mocarski: *op. cit.*, s. 8.

komity prawnik – i zarazem znawca piśmiennictwa Słowian – Wacław Aleksander Maciejowski. W tym to albumie-sztambuchu czytamy między innymi zapis pióra Aleksandra Przeździeckiego świadczący o świadomości symboliki wpisu pamiętnikowego:

Z ponad brzegów Bohu przybyły, do grona Nadwiślańskich braci przyjęty, z wdzięcznością zapisuję imię moje pomiędzy waszymi, a wasze z sobą zabieram. Niech to będzie zakładem jedności i zgody w literaturze naszej na tyle krajów podzielonej, a stanowiącej pomimo tego jedną wielką całość.[49]

Książeczka sztambuchowa pretenduje zatem do stanowienia namiastki jedności i zgody narodowej. W tym punkcie pozytywizm przejmował ideę sztambuchowania romantycznego.

Pozytywistyczny album dąży do ujednolicenia wybujałej w okresie poprzednim różnorodności sztambuchowego przedmiotu. Sprzęgany bywa teraz sztambuch obmyślaną od początku koncepcją tematyczną: jedną organicznikowską, narodowo „ważną myślą". Ma być przejawem aktywności patriotycznej, naukowej, artystycznej. Z albumu typu sztambuchowego utylitaryzm nowego systemu czyni społecznie dobroczynny użytek:

[...] księżna Leonowa Sapieżyna [w r. 1862 tworzy] staraniem swoim trojakiego rodzaju albumy: jeden autografów, gdzie własną ręką wpisywali się rozmaici literaci, drugi malarski, gdzie były rysunki i akwarele malarzy naszych, trzeci muzyczny, poświęcony oryginalnym kompozycjom. Albumy te puszczone na loterię, przyniosły niemały dochód i łzę niejedną otarły.[50]

РЕЗЮМЕ

Главной целью статьи является попытка описания явления, называемого в польском языке „sztambuch" (альбом — в переводе на русский язык), вершин его развития. Исследовательский метод состоит в воссоздании исторического материала (особенно первой половины XIX века) в виде теоретической метафоризованной кодификации.

По мысли автора, название работы „В альбоме как в салоне" отражает схему доминирующей поэтики альбома, так характерного для эпохи романтизма.

Основой для анализа альбомного творчества послужили прежде всего метавидовые высказывания, библиографические пособия описательного и аналитического характера.

Автор приходит к выводу, что в отличие от Запада, в Польше привязанность к мемуарным альбомным записям черпалась из четырех источников: салонно-литературной жизни, сокровищницы романтичной эмоциональности, из духа странствий и скитаний польской эмиграции и, идеи сохраниться в памяти потомков.

---

[49] *Ibid.*, s. 37, przyp. 10.

[50] Siemieński: *op. cit.*, s. 301.

RÉSUMÉ

Le but principal de l'esquisse présenté est une tentative de décrire la création de l'album de même que le moment où sa popularité était la plus grande; la méthode du travail consiste à citer le contenu des albums choisis.

L'intention de l'auteur est de faire refléter par le titre *Dans l'album comme dans le salon* le schéma dominant de la poétique de l'album représentatif pour le romantisme. Les jugements prononcés sur ce sujet, les travaux bibliographiques descriptifs et analytiques étaient avant tout une base pour l'analyse des albums.

Les considérations permettent de tirer la conclusion suivonte: à la différence de l'Occident, le besoin de l'existence de l'album en Pologne tire son origine de quatre sources au moins: de la vie des salons littéraires, du sentimentalisme romantique, du sort de l'émigration polonaise, du désir de survivre dans la mémoire de la postérité.